№ 95. Warszawa, Sobota 28 Marca / 9 Kwietnia **Rok 1859.**

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro S. Ezechjela Proroka.
Wschód słońca o g. 5 m. 17.—Zach. o g. 6 m. 47.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 9, wczoraj w poł. ciepła 12.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 0.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiéj dozwolić raczył przebywającemu w Anglji wychodcy Polskiemu Konradowi *Dąbrowskiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Rady znaku honorowego nieskazitelnéj służby, raczył Najłaskawiéj udzielić takowe znaki następującym urzędnikom rozmaitych władz król. Polskiego:

Za lat XV.

(Ciąg dalszy).

P. o. lekarza m. Łodzi gub. Warszawskiéj lekarzowi klassy 2éj, assesor. kolleg. Hermanowi-Gustawowi *Stertzel;* naczelnikowi wydziału w zarządzie Warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora, assesorowi kolleg. Juljanowi *Krzeczkowskiemu;* p. o. adjunkta archiwum kancellarji rady administracyjnéj, assesorowi kolleg. Stanisławowi *Glińskiemu;* radcy prawnemu przy magistracie m. Warszawy, assesorowi kolleg. Andrzejowi *Masłowskiemu;* p. o. lekarza m. Błonia w pow. Warszawskim, lekarzowi klassy 1éj, assesorowi kolleg. Franc. *Kujawskiemu;* p. o. lekarza m. Grójca w pow. Warszawskim, assesorowi kolleg. Jerzemu *Pawluć;* p. o. assessora farmacji urzędu lekarskiego gub. Warszawskiéj, assesorowi kolleg. Edwardowi *Koope;* p. o. budowniczego magistratu m. Warszawy, assesorowi kolleg. Ludwikowi *Szmideckiemu;* p. o. sekretarza klassy 1éj w Kom. Rz. S. W. i D. assesorowi kolleg. Wincentemu *Jasińskiemu;* uwolnionemu od służby, assesorowi kolleg. Kazimierzowi *Nahajewiczowi;* p. o. kommisarza ekonomicznego w Kom. Rz. P. i S. assesorowi kolleg. Tomaszowi *Olszewskiemu;* p. o. lekarza pow. Lubelskiego, assesorowi kolleg. Tomaszowi *Żylińskiemu;* p. o. młodszego pomocnika naczelnika wydziału kancellarji Namiestnika Królestwa, assesorowi kolleg. Wiktorowi *Dzierżanowskiemu;* młodszemu pomockowi naczelnika wydziału kancellarji Namiestnika Królestwa, assesorowi kolleg. Janowi *Kozłowskiemu;* lekarzowi instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, naczelnemu lekarzowi szpitala starozakonnych w Warszawie, akuszerowi honor. m. Warszawy, assesorowi kolleg. Dawidowi *Rosenthal;* p. o. pomocnika rewizora dochodów niestałych okręgu Olkuskiego w gub. Radomskiéj, radcy honor. Alex. *Dobrzańskiemu;* p. o. rewizora urzędu konsumcyjnego m. Warszawy, radcy honor. Filipowi *Gertner;* p. o. drugiego pomocnika radcy Najwyższéj izby obrachunkowéj, radcy honor. Alex. *Markow;* p. o. expedytora konsumcyjnego we wsi Potok pod Warszawą, radcy honor. And. *Boboleckiemu;* p. o. kontrolera N. I. O. assesorowi kolleg. Józefowi *Słupnickiemu;* p. o. referenta w Kom. Rz. P. i S. radcy honor. Maxymiljanowi *Koseman;* p. o. urzędnika do szczególnych poruczeń w Kom. Rz. P. i S. radcy honor. *Glinka-Janczewskiemu;* p. o. komissarza ekonomicznego okręgu Stopnickiego w gub. Radomskiéj, radcy honor. Józefowi *Pisulewskiemu;* naczelnikowi sekcji ogólnéj w wydziale buchhalterji w dyrekcji głównéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego, radcy honor. Xaweremu *Czermińskiemu;* p. o. assesora sądu policji popr. wydziału Sandomierskiego, radcy honor. *Nawrockiemu;* p. o. assesora trybunału cywilnego w Warszawie, radcy honor. Franc. *Glewińskiemu;* p. o. urzędnika do szczególnych poruczeń przy Kom. Rz. Sprawied. w stopniu sędziego 1éj instancji, radcy hon. Tomaszowi *Piotrowskiemu;* p. o. kassjera kassy miejskiéj w Radomiu, radcy honor. Fr. *Lubienieckiemu;* intendentowi szpitala św. Rocha w Warszawie, radcy honor. Władysławowi *Wyrwicz;* p. o. rewizora urzędu konsumcyjnego m. Warszawy, radcy honor. Piotrowi *Danileckiemu;* p. o. podsędka sądu pokoju okręgu Opatowskiego, radcy honor. Teofilowi *Jastrzębowskiemu;* p. o. sekretarza protokólisty w Kom. Rz. Sprawied. radcy honor. Ign. *Zaborowskiemu;* naczelnikowi kancelarji Warszawskiéj komissji kwaterniczéj, radcy honor. Józefowi *Salerno di Colonna;* urzędnikowi do pisma w kancellarji Namiestzika Królestwa, radcy honor. Adamowi *Jamiołkowskiemu;* naczelnikowi stołu w Warszawskiéj komissji kwaterniczéj, radcy honor. Marcellemu *Sąchockiemu;* p. o. naczelnika sekcji w Kom. Rz. S. W. i D. radcy hon. Ant. *Iwanowskiemu;* p. o. referenta Kom. Rz. S. W. i D. radcy honor. Maxymiljanowi *Piwarskiemu;* p. o. naczelnika pow. Radomskiego, radcy honor. Henrykowi *Skierskiemu;* starszemu pomocnikowi sekretarza kancellarji heroldji, radcy hon. Maciejowi *Komosińskiemu;* p. o. sędziego prezydującego w sądzie policji popr. wydziału Radomskiego, radcy honor. Ign. *Goreckiemu;* p. o. sędziego prezydującego w sądzie policji poprawczéj wydziału Łomżyńskiego, radcy honor. Janowi *Podbielskiemu;* p. o. assesora sądu kryminalnego Warszawskiego, radcy honor. Janowi *Grabiańskiemu;* p. o. lekarza m. Jędrzejowa w gub. Radomskiéj, lekarzowi klassy 3éj, radcy honorowemu Wincentemu *Rumprecht;* młodszemu guwernerowi instytutu szlacheckiego w Warszawie, radcy honor. Ferdynandowi *Ulińskiemu;* młodszemu nauczycielowi gimnazjum Piotrkowskiego, radcy honor. Alex. *Zielińskiemu;* p. o. naczelnika wydziału w Kom. Rz. Sprawied. radcy honor. St. *Borkowskiemu;* starszemu pomocnikowi referenta w Kom. Rz. S. W. i D. sekretarzowi kolleg. Fran. *Glińskiemu;* p. o. sekretarza wydziału przemysłu i kunsztów w Kom. Rz. S. W. i D. sekretarzowi kolleg. Alex. *Żelechowskiemu.* *(d. n.)*

Rada administracyjna Królestwa.—W skutek Najwyższego pozwolenia na pozostawienie w kraju Michała *Łempickiego* wychodcy, który za szczególném pozwoleniem przybył z zagranicy, tudzież na zasadzie postanowienia z d. 17 (29) czerwca 1841 r. Rada administracyjna na przełożenie dyrektora głównego prezydującego w Kom. Rz. P. i S. stanowi: Michał Łempicki, postanowieniem Rady administracyjnéj z d. 31 marca (12 kwietnia) 1855 r. na konfiskatę majątku skazany, powraca do używania praw cywilnych od d. 17 (29) grudnia 1858 r. jako od daty Najwyżéj udzielonego mu ułaskawienia. Majątek więc, jaki od daty ułaskawienia stał się jego własnością, nie ulega już konfiskacie, któréj skutki rozciągają się do funduszów wykrytych lub wykryć się jeszcze mogą-

---

KRÓL DZIEWOSŁĘBEM.

Komedja w jednym akcie wierszem.

Przez **K. KUCZA.**

(Ciąg dalszy).

SCENA X.

MARCIN (później) KATARZYNA.

MARCIN.

Ale kto to jest u kata?...
A i zbrojny i pokaźny —
Widno magnat to z magnata
I pomimo latek raźny.
Przy postawie butna mina,
Tego nikt mu nie przygani,
Wąs zwiesisty i czupryna,
Pewno wojskom gdzieś hetmani.
Miły Boże, kiedy zoczę,
Ot takiego choć hetmana,
Ledwie z skóry nie wyskoczę,
By z nim tępić bisurmana.
Wprawdzie milsza moja dola,
I ten domek ukochany,
Niż w jassyrze gdzieś niewola,
Albo ciężkie w boju rany;
A jednakże gwoli temu,
Mimo lata i siwizny,
Coś mnie ciągnie po dawnemu,
Z mojéj staréj ojcowizny.
I gdyby dziś panicz młody,
Ruszył tylko na wyprawę,
Wnet bym pobiegł na te gody,
By za wspólną walczyć sprawę.
Ale gdzie tam! — źle się dzieje,—
Coś się na to nie zabiera,
A człek tylko tu marnieje
I ze złości klnie i gdera.

(Spostrzegając Katarzynę).

A ty czego turka veczko?
Już wybiegłaś ze swéj nory;
Ale czekaj kochaneczko,
Niech ja zdybię twe amory.

KATARZYNA.

(d. s.) Stary wyga.— (głośno) Mój Marcinie,
Raz powiedzcie mi już przecie:
Czy ja kiedy wam zawinię,
Że wy ciągle mnie łajecie.

MARCIN.

Bo nie lubię — gdy dziewczyna,
Jeszcze młoda — jak pokusa,
Wciąż udaje kupidyna
By zwieść giermka lub dworusa.

KATARZYNA.

Wszak nie daję wam powodu,
I z rozkazu biegnę pani,
Do naszego tu ogrodu,
Aby różę przynieść dla niéj.

MARCIN.

Różę — różę — jak to kręci,
A bez kłamstwa ani kroku.
Wiem ja dobrze co się święci
I wciąż Pawła mam na oku.

KATARZYNA.

A to sobie go tam miejcie,
Gdzie was tylko na to stanie;—
Tylko mnie już uwolnijcie,
Bo aż nudzi to gderanie

(wybiega do ogrodu).

SCENA XI.

MARCIN (później) PAWEŁ.

MARCIN.

Nudzi! — wierzę żeś nie rada
Że was stary pilnie strzeże,

cych, jakie tenże Łempicki przed datą wyrzeczenia na majątek jego konfiskaty, posiadał, lub też jakie na niego po tę datę jakiembądź prawem przypadają.

Główna kassa oszczędności.—Zawiadamia niniejszém że na zasadzie upoważnienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, przez Wielki tydzień Święta *Zmartwychwstania Pańskiego*, przyjmowanie wszelkiego rodzaju wpływów, oraz dokonywanie wypłat zawieszoném będzie.—Naczelnik *Korczakowski.*

— Instytucja kassy wsparcia podupadłych Lekarzy, oraz ich rodzin osierociałych, zatwierdzona postanowieniem Rady administracyjnéj Królestwa z d. 12 (24) listopada 1857 r. z początkiem r. 1858 rozpoczęła swoje działania. Komitet zarządzający tą instytucją, złożony z prezesa Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, vice-prezesa, sekretarza stałego, podskarbiego, 3ch członków Towarzystwa, oraz inspektorów urzędów lekarskich, zaprosiwszy do grona swego osoby w prawie, administracji i rachunkowości biegłe, z początkiem r. 1858 przystąpił do rozwinięcia powierzonego sobie zakładu. Podług § 6 Ustawy kassy wsparcia, dochody jéj zebrać się miały: 1) z jednorozowéj dobrowolnéj ofiary członków stowarzyszenia; 2) z miesięcznéj składki również dobrowolnie przez przystępujących członków uiszczać się mającéj; 3) z darów i zapisów. W pierszém więc półroczu 1858 r. sami tylko lekarze Warszawscy nieśli ofiary do kassy wsparcia, w drugiem półroczu przystąpili do stowarzyszenia lekarze w gubernjach Królestwa zamieszkali. Nadto, znaleźli się pp. farmaceuci, tudzież osoby różne do stanu lekarskiego nie należące, które powziąwszy wiadomość o nowo utworzonym dobroczynnym zakładzie, pospieszyły z zasileniem go szlachetnemi ofiarami. Jak zaś pomyślne otrzymała instytucja owoce przy poparciu zwierzchniéj władzy lekarskiéj i czynném pośrednictwie inspektorów urzędów lekarskich, dosyć nadmienić, że dochody z jednorazowych ofiar czyniły rs. 3,242 kop. 90; ze składek miesięcznych rs. 1,342 k. 10½, w ogóle rs. 4,585 k. ⅓. W tém miejscu wspomnieć wypada o zapisie ś. p. Benedykta Wilxyckiego, obywatela ziemskiego, w Warszawie w miesiącu marcu r. z. zmarłego, który pomiędzy innemi dobroczynnemi zapisami, uczynił dla kassy wsparcia legat w summie rs. 180, jako fundusz wieczysty, mający się ulokować na hipotece nieruchomości w Warszawie na procent 6%. Windykacja téj summy nastąpić ma w r. b. Nadto otrzymała instytucja w r. z. xięgozbiór i kilka dzieł ważnych. Z funduszu ruchomego, który w myśl § 22 ustawy, cały przeznaczony jest do rozdysponowania, komitet w ciągu roku 1858 udzielił jednorazowe pieniężne wsparcia: dwom lekarzom: rs. 55; 11tu wdowom po lekarzach Królestwa rs. 430; dwom osierociałym córkom po lekarzach rs. 40, razem rs. 525.

a. Oczekiwany z upragnieniem przez prenumeratorów, którzy uiścili naprzód przedpłatę, nadszedł nareszcie nowy poszyt (za listopad) *Przyrody i Przemysłu*, co każe nam się spodziewać, iż po najdłuższém czekaniu p. L. Merzbach wydawca, zdecyduje się może ukończyć rok ostatni tego pożytecznego czasopisma, które z powszechnym żalem zaledwo parę miesięcy przeżyło swego redaktora i założyciela ś. p. Juljana Zaborowskiego. Pan Ludwik Merzbach xięgarz w Poznaniu, a jakieśmy rzekli wydawca Przyrody, ogłaszając objęcie nowéj redakcji przez p. F. Sypniewskiego, przyrzekł iż dzieło pierwotnego redaktora, daléj prowadzoném będzie, ale przyrzeczenia tego dotrzymuje zabardzo powolnie.

Główny powód nie wydawania daléj Przyrody, wydawca kładzie ciągłe straty jakie od początku tego przedsięwzięcia ponosi; choćby tak było, to jednakże nie należało zaprzestawać wydawntwa publikacji wtedy, kiedy zaczyna ona budzić w publiczności żywszy interes. Tym tylko sposobem obok prawdziwie obywatelskiego czynu, p. Merzbach mógłby nawet powetować poprzednie straty.

Od tych przykrych dla nas samych uwag, które jednak uczynić widzieliśmy się w prawdziwym obowiązku; przejdźmy do właściwego lubo pobieżnego ocenienia zeszytu, któryśmy pięć miesięcy później jak powinni, odebrali. Tu jeszcze widne są ślady pracy pierwotnego redaktora ś. p. Juljana Zaborowskiego w dokończeniu bardzo ciekawego artykułu pod tytułem: *O wężach w ogólności, a mianowicie zaś o ich mniemanéj chciwości na mleko, z dołączeniem dokładnego opisu dwóch gatunków w W. X. Poznańskim znajdujących się.* Jest on dowodem, jak zawcześnie dla nauki zmarły autor umiał pojmować popularny duch swego pisma, obok nadania swojskiego kierunku przedsięwziętéj pracy. Przyrodą widocznie w ostatnich czasach przechylała się w tym kierunku, a prace przeszłego redaktora najsilniéj popychały ją na tę drogę, na któréj można się było spodziewać pełnego i prawdziwie krajowego rozwoju tego czasopisma.

Prócz dokończenia téj ważnéj pracy, mieści się jeszcze w tym zeszycie Przyrody, sprawozdanie z monografji p. Belkego, pod tytułem: *Krótki rys historji naturalnéj Kamieńca Podolskiego.* Autor tego sprawozdania, oddaje zasłużone pochwały p. Belkiemu jako użytecznemu pracownikowi na niwie historji naturalnéj kraju naszego.

Dwa powyższe artykuły, są jedynemi w listopadowym zeszycie, mającemi kraj nasz na względzie, inne albo są tłómaczeniami, albo też traktują naukę w ogólniejszych widokach. Do pierwszych należy dokończenie wyjątku ze znanego dzieła Micheleta „Owad" spolszczonego przez Adama Wiślickiego, tudzież: pies stepowy, a w pewnéj części zaliczyć tu należy: żeglarstwo nadpowietrzne przez doktora S. Szenica, który w ostatnich czasach najczynniéj pracami swemi wspierał przyrodę.

Na szczególną uwagę zasługuje praca Dra Ludwika Rzepeckiego pod tytułem: *Przyroda i myśl u starożytnych.* Szkoda iż artykuł ten nie kończy się w obecnym poszycie i że na dalszy ciąg, czytelnicy czekać będą zmuszeni znowu kilka miesięcy. Jest to o ile sądzić możemy nader przystępnie ale i z wielką zręcznością wykonany rozbiór wszelkich systematów i myśli starożytnych o przyrodzie. Styl udatny, wdzięk wyrażenia czynią artykuł ten dostępnym dla pism lżejszych formą.

Wiadomości bibljograficzne, szkoda tylko że nie krajowe ale niemieckie, zaokrąglają numera Przyrody, w których dawnemi czasy mieściły się i drzeworyty, ale obecnie prócz naczółkowych (tytułowych) takowe w obecnym poszycie się nie spotykają.

Kończąc zaś te nasze pobieżne sprawozdanie o jednym zeszycie Przyrody, zrobimy jeszcze maleńką uwagę: czyby wydział nauk przyrodzonych przy Towarzystwie Poznańskiem, zamiast wydawania osobnego rocznika czy też czasopisma, nie zechciał swych funduszów połączyć z siłami p. Merzbacha i ciągnąć daléj tyle nadziei rokującą Przyrodę? Według nas towarzystwa uczone nawet nie powinny się zakuwać w formy czysto pedanckiéj tradycji, ale w niesieniu pomocy nauce i krajowi, być tam wszędzie gdzie tego potrzeba wymaga, a sądziemy iż korzystniéj będzie utrzymać dawne pismo posiadające swą przeszłość, rozwój, zwolenników, prenumeratorów, aniżeli wydawać wielkiéj zapewne wartości, ale małego wpływu uczone czysto rozprawy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Telegramy.

Madryt 2 kwietnia. Maroco ma założyć w Riffa obóz neutralny pod rozkazami baszy, mającego powstrzymać mieszkańców Riffa.

Margrabia Villuma nie chciał stanąć na czele mniejszości senatu. *(Journal des Débats.)*

Londyn 4 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby wyższéj, lord Derby oznajmił, że rząd skutkiem czwartkowego głosowania w zeszłym tygodniu, postanowił ukończyć przedewszystkiem bieżące interessa, a następnie rozwiązać parlament. Lord Derby oznajmił w końcu, że Jéj Kr. Mość z proponowanego sobie wyboru pomiędzy dymissją ministrów a rozwiązaniem parlamentu, zgodziła się na to ostatnie. Lord Granville bronił polityki wigów.

W Izbie niższéj Dizraeli dał też samo wyjaśnienie, i dodał, że rozwiązanie nastąpi mniéj więcéj około Wielkiéj nocy, a zwołanie nowe w czerwcu albo lipcu. Lord Palmerston uważał rozwiązanie za nieumotywowane; po nim odzywało się wielu, domagając się szybkiego rozwiązania. Lord Stanley oświadczył, iż potrzeba jeszcze *dalszych* 4 milj. fst. dla Indji.

Londyn 5 kwietnia. Według *Morning Advertisera*, mocarstwa zażądały, aby przed rozpoczęciem i w czasie trwania kongresu, wojska austrjackie i sardyńskie cofnęły się na 10 mil od granic. Austrja domaga się ciągle, ażeby Sardynja rozbroiła się. *(St. Anz.)*

Londyn 4 kwietnia. Prawie pewną jest rzeczą, iż stosownie do życzenia pewnéj wy-

---

I wręcz prawdę wypowiada,
Tak jak myśli—prosto—szczerze—
Takie słówka nie do smaku
Młodéj dziewce, gdy się trzpiota;
Ale czekaj no robaku,
Zamknę ja wam owe wrota.
Nudzi! — widzisz — bo strofuje,
By ochronić od złéj mowy—
(do Pawła który wchodzi).
A waść czego tu myszkuje,
Czyś już wybrał się na łowy?

PAWEŁ.
Szukam pana.

MARCIN.
Nie ma Pana,
Jest w gościnnéj z rycerzami,
Ta zamówka źle udana,
Daj waść pokój z wykrętami.

PAWEŁ.
Cóż u kata w tem jest złego?
I na licha wasze gniewy?

MARCIN,
To że wróbla, a starego,
Łowić Wasze chcesz na plewy.

PAWEŁ.
Anim myślał — broń mnie Boże.

MARCIN.
Słuchaj moje ty pachole:
Jeszcześ młode zbyt nieboże,
Byś Marcina wywiódł w pole.
Myślisz Wasze że ja taki
Byście sobie ze mnie drwili;
Lepsi byli niż wy żaki,
A napróżno mózg suszyli
By mnie odrwić.

PAWEŁ.
At gadanie.

MARCIN.
Oczywiście i to nowe. —
To więc Kasia mój mosanie,
Nie wjechała waści w głowę?
To aść szukasz pana wszędy?—
To aść nie wiesz gdzie gościna?
Czy to droga do niéj tędy?
I Waść okpić chcesz Marcina?

PAWEŁ.
Mnieby Kasia zaś urzekła?
Co też wam się znów ubrdało,—
Ot — nie róbcie lepiéj piekła
Na co się to wszystko zdało?

MARCIN.
A to rzecz już niesłychana!
Ale dość téj gadaniny.
Krótko mówiąc: szukasz pana,
To idź sobie do gościny.
Wszak nie pierwszyś raz w tym dworze,
To już pewnie wiesz niebawem,
Że się goście o téj porze,
Bawią z panem Stanisławem.

PAWEŁ.
Dosyć tego już hałasu
Was przekonać nic nie zdoła,
(słychać w pokoju Cześnikową, wołającą Marcina).

MARCIN.
Słyszysz Wasze?— nie mam czasu
Bo mnie pani moja woła.
(odchodzi do pokoju Cześnikowéj).

PAWEŁ.
Idę, — idę.
(odchodzi ku drzwiom środkowym, Marcin ku drzwiom Cześnikowéj, co postąpią ku nim, odwracają się i oglądają na siebie, wreszcie stają każdy w swoich drzwiach i kiwają sobie głowami; gdy zaś Marcin wychodzi i drzwi zamyka, Paweł wraca na scenę.)

SCENA XII.
PAWEŁ (późniéj) KATARZYNA (w końcu) MARCIN.

PAWEŁ.
Że też wszędzie,

soko położonéj osoby, lord Derby pozostanie na swem stanowisku. Wszelako zawsze jest mozliwem, że niektóre modyfikacje zajdą w gabinecie, że kwestja rozwiązania parlamentu odroczoną zostanie, albo też, że ministerjum przedstawi nowy bill wyborczy.

Times mówi, że ani ministrowie nie ustąpią, ani parlament rozwiązanym nie będzie.

Morning Herald zaprzecza temu, jakoby Carlton Club oświadczył się przeciwko rozwiązaniu Izby. *(Le Nord.)*

A U S T R J A.

Wiedeń 2 kwietnia. Xiąże Ferdynard Frantmannsdorf Weinberg i Neustadt am Kocher, uxiążęcony hrabia na Umpfenbachu i t. d., umarł przedwczoraj wieczorem. Urodzony w Wiedniu 11go czerwca 1803 r., w dniu 17 lipca 1841 r. zaślubił xiężniczkę Marję Annę, córkę xięcia Lichtensteina jenerała jazdy.

— Na cześć posła pruskiego barona Werther, wydawał przedwczoraj minister spraw zagranicznych hr. Buol Schauenstein, wielki obiad dyplomatyczny; dziś występuje z podobnym i w tymże samym celu poseł angielski lord Loftus. *(Neue Pr. Zeitung.)*

— Piszą z Wiednia pod d. 30 z. m.:

Zaprzeczane istnienie noty austrjackiéj z dnia 20 marca, stało się dziś faktem nie ulegającym wątpliwości. Hrabia Buol stanowczo domaga się w niéj od rządu piemonckiego wydania licznych dezerterów lub poddanych austrjackich, którzy w ostatnich czasach przeszli do państwa sardyńskiego. Gabinet turyński jeszcze nie odpowiedział na tę reklamację. Ciekawą jest teraz rzeczą, jak hr. Buol popierać dalej będzie swoje domaganie?

— Wyłączenie Sardynji od konferencji, zdaje się być kwestją załatwioną między pięciu mocarstwami; usunąwszy tę trudność, jak zapewniano dziś z rana w wyższych sferach politycznych, miały się także gabinety porozumieć i zgodzić co do innych punktów, mających być przedmiotem rozpraw w łonie kongresu. Jeśli fakt ten się potwierdzi, to bez wątpienia będzie wielkim krokiem na drodze pokojowéj polityki. Byle nie zaszła zmiana gabinetu angielskiego, to spodziewają się, że zebranie będzie miało miejsce jeszcze przed końcem bież. miesiąca.

— Onegdaj południową koleją żelazną przetransportowano do Włoch dziewięć bataljonów w zupełnym rynsztunku wojennym. — Mówią o uformowaniu kilku nowych pułków konnicy, i departament wojenny miał już wydać stosowne rozporządzenia, aby sobie zapewnić potrzebną liczbę koni do owych nowych oddziałów. — Pułki włoskie, które na początku lutego z Lombardji przetransportowano do Tyrolu, otrzymały rozkaz, aby się udały do Czech, dla zastąpienia tam wojsk, które codziennie do Włoch są wyprawiane.

— Arcy-xiąże Albert, jeneralny gubernator Węgier, wyjechał z Wiednia z powrotem do Pesztu. W czasie swéj bytności w stolicy, arcy-xiąże miał udział we wszystkich naradach rodziny cesarskiéj. Zdaje się zawsze niezawodną rzeczą, iż w razie wojny, xiąże ten obejmie najwyższe dowództwo we Włoszech, jeśli tylko sam cesarz nie zechce osobiście stanąć na czele armji włoskiéj. *(Journal des Débats.)*

F R A N C J A.

Paryż 3 Kwietnia. W czasie dzisiejszego przeglądu wojskowego odbytego przez Cesarza, prześliczna była pogoda, ztąd tłumy wielkie otaczały pole marsowe. A przyjęcie jakiego doznawał Cesarz, Cesarzowa i Cesarzewicz, świadczą wybitnie o sympatji publicznéj dla polityki francuzkiego rządu.

— Kommissja budżetowa postępuje w swych pracach; w poniedziałek i dni następnych słuchać będzie kommissarzy rządowych.

— Król Wirtembergski, który przejeżdżał w powrotnéj swéj podróży przez Marsylję, zatrzymał się w Lyonie przez całą noc z wtorku na środę. O godzinie dziesiątéj z rana, wyjechał drogą Sztrazburską do swego państwa.

— Wystawa o ile możności kompletna z wszystkich utworów Ary-Scheffera, o któréj powątpiewano, urzędownie zapowiedzianą została na dzień 25go kwietnia w salonach margrabi Hertforta na bulwarach włoskich. Bogaty ten miłośnik sztuk pięknych, oddał swoje apartamenta do dyspozycji towarzystwa, które podjęło się téj trudnéj i delikatnéj missji połączenia w jedną całość wszystkich dzieł znakomitego artysty.

Towarzystwo to składają hr. Morny, margrabia Maisons, marg. Hertfort, panowie: Edmund Fould, Ingres, Delacroix, Horacy Vernet, Robert Fleury, Pernet, Juljusz Cavelier, Henryk Dupont, Ludwik Gallait. Dyrekcję wystawy powierzono biegłemu w podobnych rzeczach panu Franciszkowi Petit.

Opłata jaka pobierać się będzie przy wejściu na wystawę, przeznaczoną jest na korzyść stowarzyszenia artystów, którego Ary-Scheffer był najczynniejszym i najgorliwszym członkiem. *(Le Nord.)*

— Cesarz na polu Marsowem odbył przegląd armji paryzkiéj i wojsk pierwszéj dywizji. Armja ta składająca się z 55ciu bataljonów piechoty, 35 szwadronów kawalerji, z baterji jednego pułku pieszéj i baterji jednego pułku konnéj artyllerji, robiła różne ewolucje wojskowe na placu między szkołą wojskową i mostem Jersy. Marszałek Magnan naczelnie dowodził.

Cztery dywizje piechoty, każda mająca dwanaście batalionów piechoty i po jednym batalionie strzelców, uformowały się w cztery linje równolegle. Kawalerja stała naprzeciw piechoty; składała się zaś z dwóch dywizji lekkiéj kawalerji i liniowéj i jednéj ciężkiéj kawalerji—rozwijała się w trzech linjach. Z boku czterech dywizji paryzkich, w cztery linje uformowanych, ustawiony był piękny batalion saperów i pompierów i dwa bataliony gwardji paryzkiéj.

Naprzeciw szkoły wojskowéj były baterje 2ch pułków artyllerji pieszéj i konnéj z garnizonu z Vincennes wraz z ekwipażami, ustawione w taki sposób, że publiczność mogła się zbliżyć. Cała armja wynosiła do 35 — 36 tysięcy, licząc w to cztery tysiące kawalerji, całe zaś wojsko przybrane było w w paradne mundury. Marszałek Magnan wraz z sztabem przybył o godzinie 1éj na pole marsowe. Cesarz wyjechał z Tuileries o godzinie wpół do drugiéj. Cesarzowa z dworem jechała w pewnéj odległości. Cesarz przebiegłszy front wojsk ustawionych, stanął przed szkołą wojskową. Chorążowie ze sztandarem i chorągwiami ustawili się obok Cesarza, a ci co mieli oznaki honorowe otrzymać, wyszli z szeregów i odebrali od niego bądź nominacje na stopnie wyższe, bądź też krzyże legji honorowéj. Defilada rozpoczęła się natychmiast. Ewolucje odbyły się ze znaną dokładnością, jaka znamionuje wojska wyborowe francuzkie. Piechota defilowała dywizjami, kawalerja szwadronami, artylerja baterjami. *(Indépendance Belge.)*

H I S Z P A N J A.

Madryt 3 kwietnia. Spodziewają się, że przybędzie tu J. C. W. W. Xiąże Konstanty Mikołajewicz. Pałac Ossuna przygotowany na przyjęcie Dostojnego Gościa. Mówią, że orszak J. C. W. składa się z 30 osób. *(Neue Pr. Ztg.)*

N I E M C Y.

Ulm 1 kwietnia. Austrjacki pułkownik Czikowski bawi tu w interesie uzbrojenia fortec związkowych jako delegowany od wojskowéj kommissji związkowéj w Frankfurcie.

Hannower 3 kwietnia. Z świeżo wydanego rozporządzenia Jego Kr. Mości, dotyczącego zakresu niższych urzędów administracyjnych, okazuje się, że z dniem 16tym maja b. r. ma nastąpić nowa tychże władz organizacja. Zmiany w organizacji władz sądowych, jak słyszeliśmy, mają także w tym dniu się rozpocząć, a rozporządzenia o sądownictwie już pod prassą. W miejsce 176 dzisiejszych urzędów, będzie tylko 102. Za pomocą zjednoczenia tak zwanych *podwójnych* urzędów, zmniejsza się ich liczba o 16.

Hamburg 3 kwietnia. W obec wiadomości z Frankfurtu, że na posiedzeniu związkowem z d. 31go marca przedłożono sprawozdanie senatu tutejszego w kwestji konstytucji, zamierzył komitet liberalny z dnia 22go stycznia zawezwać wszystkich mających prawo obywatelstwa hamburskiego, ażeby uczynili podanie do starszyzny i wyjednali u niéj przedstawienie senatowi, na czém się ich słuszne żądania opierają. *(N. P. Z.)*

P R U S S Y.

— Piszą z Berlina pod dniem 31szym marca do niemieckiego *Dziennika Frankfurckiego:* Chociaż z całą gorliwością pracują tu nad dokompletowaniem niektórych przyborów wojennych, właściwe jednak uzbrajanie nie ma miejsca, gdyż wszyscy wierzą w pokój. Nadzieje pokojowe z każdym dniem się zwiększają, a zgodzenie się mocarstw co do zasad przyszłego kongressu, bardziéj je wzmacnia. Nota okólnikowa którą Austrja ma wysłać do swoich reprezentantów, głównie spowodowaną została, jak utrzymują, potrzebą wyjawioną przez niektóre państwa, aby się dowiedziały, jaki jest obecny stan negocjacji. Wyrażono życzenie, aby Austrja uczyniła, w tym względzie inicjatywę, z którą też niebawem ma wystąpić. *(J. d. D.)*

Stary gdéra wtrąci nosa;
Lecz zobaczysz co to będzie,
Gdy na kamień trafi kosa.
Niech no tylko swe zamiary
Mój pan tutaj przeprowadzi,
Zobaczymy czy też stary
Ze mną sobie co poradzi.

KATARZYNA.

(wbiegając z ogrodu, z białą różą w ręku).

Ah! to Paweł!

PAWEŁ (spostrzegłszy ją).

Aniołeczku
Moja śliczna rybko mała;
Ja tu czekam cię kwiateczku,
A tyś sobie gdzieś bujała.

KATARZYNA.

Jam po różę tę chodziła
Do ogrodu pod oknami.

PAWEŁ.

Ah! ty sama moja miła
Jesteś różą nad różami.
Bo ty nie wiesz nic Kasieczku
Jak me serce do cię puka,
Bo ty nie wiesz nic ptaszeczku,
Jak me oko ciebie szuka.
Gdzie się zwrócę—przed się—za się—
Kędy spojrzę choć po niebie,
Wszędy jeno widzę Kasię, —
Wszędy, wszędy, jedną ciebie.
Czy to we śnie czy na jawie,
Czy to w domu, czy to w polu,
Jedną ciebie widzę prawie,
Jak kłos jeden, wśród kąkolu.—
A jednakże coś mi wróży,
Co przejmuje aż do dreszczu;
Że podobno z owéj burzy,
Nie przybędzie kropli deszczu.

KATARZYNA

Co ty mówisz — a dla czego?

PAWEŁ.

Bo jak stary mój powiada:
Wiele złego na jednego,
To tam pono trudna rada!
Ty nic nie wiesz o tym grzybie,
On już zwąchał pismo nosem,
Więc się boję, — bo wciąż dybie,
By nie zachwiał naszym losem.

KATARZYNA.

Co po głowie tobie chodzi,
Czyż nie mamy naszych panów,
A cóż Marcin nas obchodzi,
Co do naszych jemu planów?

PAWEŁ.

Czy tak myślisz, droga duszko,
A więc robisz mi nadzieję? —
Gardzę jego dziś pogróżką,
I z urągań jego śmieję.

KATARZYNA.

Byle pani nam sprzyjała
To staremu krzyż na drogę;
A jam szczerze jéj wyznała
Że bez ciebie żyć nie mogę.

PAWEŁ.

J cóż na to?

KATARZYNA.

Bardzo lubię,
Rzekła, — Kasiu, twą prostotę.
A więc zaraz po mym ślubie,
Wnet wyprawię wam ochotę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SZWAJCARJA.

— Piszą z Bern do dz. *Presse:*

Dzienniki francuzkie w ostatnich czasach podały stan siły zbrojnéj rozmaitych krajów, któreby w razie wybuchnięcia wojny we Włoszech, mogły wziąć w niéj udział. Do téj statystyki włączono i Szwajcarję, lecz w sposób nader niedokładny; prostujemy ją więc niniejszem, przytaczając cyfry urzędowe, wykazujące siłę zbrojną federacji szwajcarskiéj.

Armja szwajcarska składa się wyłącznie z milicji i dzieli się na trzy części:

1. Wyborowe wojsko federalne.
2. Rezerwa federalna.
3. Landwer.

Wyborowe wojsko i rezerwa federalna, uważane są jedynie jako armja czynna.

Do służby wojskowéj obowiązani są Szwajcarowie od 20 do 40 roku. Zastępstwo w wojsku zakazane. Każdy obywatel należy do wyborowego wojska do 34 roku, poczem przechodzi do rezerwy.

Kontyngensa kantonalne dostarczają żołnierzy do wyborowego wojska federalnego; na każde 100 dusz trzech jest popisowych. Rezerwa prawie zawsze połowę tego wynosi, co wyborowe kompanje.

Tym sposobem Szwajcarja ma wyborowego 70 tysięcy, a rezerwowego wojska 35 tysięcy, razem 105 tysięcy które w danym razie jest w stanie prawie natychmiast na granicy postawić.

Landwer składa się z ludzi, którzy już doszli do 40 roku życia, i którzy wychodzą z rezerwy federalnéj. Jest to drugi stopień rezerwy, wyćwiczonéj, wymustrowanéj i doświadczonéj, na którą kraj w chwili ważnéj z zupełną pewnością rachować może.

Armja federalna składa się w stosunku nader umiejętnie zachowanym z następujących wojsk:

1. Inżynierja: sapery, pontonjery.
2. Artylerja.
3. Kawalerja: dragony i gwidy.
4. Karabinjery.
5. Piechota: szassery i strzelcy.

Mówiono wiele o wznowieniu w danym razie organizacji z roku 1856, z czasów nieporozumienia prusko-szwajcarskiego.

Wyborowe wojsko federalne dzieli się na dziewięć dywizji, każda dywizja na 3 brygady, z wyjątkiem 6éj, która ma tylko dwie. Dywizja liczy 7500 ludzi, co razem w przybliżeniu czyni 68 tysięcy ludzi.

Sztab główny rozpada się na 6 gałęzi:

1. Jeneralny sztab główny, 2. sztab główny inżynierji, 3. sztab główny artylerji i t. d.

Jeneralny sztab główny liczy 40 pułkowników, 30 podpułkowników i 30 majorów.

Sztab główny inżynierji zawiera 2 pułkowników, 2 podpułkowników i 4 majorów.

Sztab główny artylerji składa 4 pułkowników, 10 podpułkow., 15 majorów i t. d.

Z tego ogólnego rysu możemy mieć wyobrażenie o organizacji wojska szwajcarskiego i przekonać się, jaką liczbę żołnierzy ma na swoje usługi.

Nie potrzebujemy dodawać na jaką stratę naraża się Szwajcarja, chcąc 68,000 ludzi postawić na stopie wojennéj, i ile na tem cierpi produkcja krajowa, pozbawiona tylu rąk. Również fabryki i zakłady przemysłowe silnie poczuć to muszą.

(Le Nord.)

TURCJA.

Konstantynopol 26 marca. Rząd turecki wysila się w powołaniu pod broń wszystkich zdolnych ją nosić. Bezustanku wysyłają do Konstantynopola wyćwiczonych rekrutów i redyfów z Anatolji, gdzie wcieleni do właściwych pułków, oczekują dalszego przeznaczenia. W dniu 24tym ze Scutari i z koszar w Kuleli odeszła dywizja jazdy i park artyllerji do Sofji, w dniu 29tym pójdzie za niemi 12 bataljonów gwardji. Wojskami temi dowodzi Osman-Pasza prezes rady gwardji sułtańskich. W dniu 25tym stanęły dwa wielkie parowce admiralicji na kotwicy przed mostem Karakizi dla zabrania na pokład wojska przeznaczonego do osobo w Skutari w Albanji, które wylądują w Salonice.

(Neue Pr. Zeit.)

WŁOCHY.

Turyn 31 marca. Nic jeszcze nie wiemy stanowczego o skutku podróży hrabiego Cavoura do Paryża, jakkolwiek na najdziwaczniejszych nie zbywa pogłoskach. Panuje tu zamęt babiloński w dziennikach, a osoby dobrze poinformowane zapewniają, że hr. Cavour doznał jeszcze życzliwszego aniżeli się mógł spodziewać przyjęcia; że miał powiedzieć, iż ma powód być zadowolonym.

Napływ ochotników nadzwyczajny: temi dniami znów przybyło 2029, z których 1113 z Lombardji, 335 z Parmy, 328 z Toskanji i 192 z Modeny. I pomiędzy tymi znajdzie się mnóstwo synów bogatych i szlachetnych rodzin. Na przyjęcie tych kontyngensów opróżniają klasztory i przenoszą zakonników na wyspę Sardynję, przeciw czemu niektórzy zaprotestowali. Z kollegjum prowincjonalnego rozpuszczono młodzież do domu, a piękny gmach ten zamieniono na szpital wojskowy. Ale i z drugiéj strony Tessynu nie próżnują; Pawja napełniona żołnierstwem, a dziesięć statków dowozi codziennie żywność i furaż. W Medjolanie wiele pałaców magnackich zamieniono w koszary, a właściciele domów mają ogromne kwaterunki. — Jeden z dzienników podaje z Nizzy wiadomość, że xiążę Chartres (wnuk Ludwika Filipa) wstąpił do armji piemonckiéj i przyjął stopień podporucznika w pułku jazdy sabaudzkiéj. Wiadomość ta jest mylna. Xiążę Chartres wstąpił tu do akademji wojskowéj, ale opuścił ją natychmiast, skoro tylko ręka xiężniczki Klotyldy oddaną została xięciu Napoleonowi. Z resztą pułk wspomniony stoi tu załogą, a nic w nim nie wiedzą o nominacji xięcia Chartres, ani jéj też zwykłe listy awansów nie zamieściły.—Według wiadomości z Rzymu, kardynał Antonelli ustępuje; tymczasowym jego następcą ma być monsignor Berardi zastępca sekretarza stanu; stanowczym zaś podobno kardynał di Pietro, nader przychylny Francji.

Genua 29 marca. Arcy-biskup wydał okólnik zagrażający surowo karą tym duchownym, którzyby publicznie, albo z kazalnicy naruszali osobę króla, rząd i jego rozporządzenia, lub zasiewali zniechęcenie w rodzinach żołnierzy pod broń powołanych.

Modena 28 marca. Gazeta urzędowa donosi, że wieczorem dnia 21go b. m. dwa patrole strzeleckie idące po służbie gościńcem od Karary do Avenza i z Fontia do Fossola, spotkawszy hałaśliwe tłumy, wezwały je do spokojnego zachowania się. Ponieważ gromady te nietylko nie usłuchały wezwania, ale jeszcze odpowiedziały obelgami, strzelcy dali ognia i jeden z wichrzycieli śmiertelną, a drugi lekką odniósł ranę.

Neapol 26 marca. Od kilku dni stoi tu na kotwicy eskadra CESARSKO-ROSSYJSKA, pod dowództwem admirała Istomina, składająca się z jednego okrętu linjowego, dwóch fregat i jednéj korwety. J. C. W. W. XIĄŻE KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ i Dostojna Jego Małżonka, zajęli mieszkanie w królewskim pałacu Chiatamone. Przedwczoraj ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE odwiedziały królewską rodzinę w Caserta. Następca tronu i jego żona, robili honory domu. Król o tyle ma się lepiéj, że był w stanie dość długo rozmawiać z dostojnymi Gośćmi swoimi.

(Neue Pr. Ztg.)

Turyn 1 kwietnia. Hr. Cavour wrócił z Paryża pełen uczuć rozsądnych i wspaniałomyślnych, lecz wcale nie zniechęcających. Pomijając rezultat czysto polityczny z swego pobytu w Paryżu, to odniósł korzyść ze swéj podróży hr. Cavour, iż nabrał pewnego wyobrażenia o opinji panującéj we Francji. Jeśli się nie mylimy, pierwszy minister sardyński przekonał się w Paryżu o dwóch rzeczach: 1) jak tam pojmują politykę piemoncką nie ze stanowiska ograniczonego wyłącznego, (a od którego mówiąc nawiasem jest ona daleką), lecz ze stanowiska rozleglejszego polityki włoskiéj, jednem słowem polityki europejskiéj. Tu jest właściwie kwestja o którą toczy się sprawa; 2) że w Piemoncie należy także uważać na opinję katolicką, która we Francji ogromną ma siłę. Pierwszym więc interesem Piemontu powinno być jeśli nie pierwszym jego obowiązkiem zbliżenie się do Rzymu, aby przez to odjąć Austrji głównego jéj sprzymierzeńca. Z tych uwag, które jeśli się nie mylimy, przedstawiono w Paryżu hr. Cavour z całą dokładnością, mogą wyniknąć bardzo ważne następstwa.

(Le Nord.)

Literatura Perjodyczna.

W *Gazecie Codziennéj* czytamy dokończenie listu z nad Niemna. W dokończeniu tém autor wzywa braci Litwinów, aby nas poznajomili z prawdziwą przeszłością pogańskiéj Litwy, i widzi najlepszy środek ku temu w powieści, opartéj na wypadkach dziejowych z charakterami prawdziwie litewskiemi, popartemi silnem czuciem, wiarą i miłością. Kończąc zaś swój artykuł, autor jeszcze raz się zwraca do Litwinów i powiada, że jeśli chcą dotknąć się swéj przeszłości, winni nam ukazać ludzi z dumą i sercem; bo człowiek z sercem chociaż ma swoje wady i namiętności zgubne, jest zawsze godnym nazywać się Panem stworzenia.

Kurjer donosi, że p. Pillati wykończył obraz dosyć znacznéj wielkości, przedstawiający obronę Częstochowy przez Kordeckiego, przeciw Szwedom. Obraz ten wkrótce ujrzymy na wystawie krajowéj.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego.—W rozwinięciu przepisu art. 1 Prawa o Towarzystwie kredytowém ziemskiem z d. 8 (20) kwietnia 1853 r. które stanowi: „iż udzielanie pożyczek w Listach zastawnych 3go okresu, rozpocząć się może z d. 20 kwietnia (1 maja) 1853 skończyć się zaś ma z d. 18 (30) czerwca 1859 r.“ oraz w dalszym ciągu obwieszczenia swego z d. 8 (20) września 1858 r. w Gazecie Rządowéj Nra 216, 222 i 228, zaś w Gazecie Warszawskiéj Nra 261, 266 i 272 ogłoszonego, Dyrekcja główna ponownie ostrzega interessentów, którzyby z dobrodziejstw stowarzyszenia kredytowego ziemskiego korzystać jeszcze zamierzali, aby akta przystąpienia do tegoż Towarzystwa w właściwych xięgach wieczystych tak wcześnie zeznawać pośpieszyli i wyciągi takowych z wykazami hipotecznemi, ostrzeżenie co do żądanéj pożyczki 3go okresu obejmującemi, oraz innemi potrzebnemi kompletnemi dowodami dyrekcji szczegółowéj złożyć postarali się, iżby decyzja stanowcza względem przyznania téj pożyczki, nietylko przez dyrekcję szczegółową i dyrekcję główną, ale nawet na odwołanie się w przypadku odmownym przez komitet Towarzystwa kredytowego ziemskiego przed rzeczonym terminem prekluzyjnym t. j. najdaléj w d. 18 (30) czerwca r. b. wydaną być mogła.—Prezes, rzeczywisty radca stanu *Białoskórski.*—Pisarz assesor kollegjalny *Brzozowski.*

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Czarniecki Stefan ob. z Wysokiego Litewskiego nr 625.— Drzewiecki Franciszek ob. z Chruście nr 591.— Dembowski Wiktor ob. z Smarzewa nr 585.— Gołuchowski Walenty ob. z Radomia nr 476.— Xiądz Miszewski Jakób kanonik z Pułtuska nr 2680.— Sulimierski Władysław ob. z Łubca nr 634.— Wydżga Władysław ob. z Woźnczyna nr 625. — Xiądz Jakubowski Adam rektor xięży Pijarów z Krakowa nr 86.—Szczepanowski Stanisław artysta muzyczny z Częstochowy nr 2257.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Dobiecki Kazimierz ob. do Mirczy.— Gelgud Władysław kupiec do Petersburga. — Lafitte Jan artysta dramatyczny do Petersburga.—Plater Cezar hrabia do Radomia. — Puzyna Józef ob. do Brześcia Litewskiego.—Rulikowski Stanisław ob. do Mirczy.—Wodzyński Leon ob. do Służewa.— Zboiński Władysław oby. do Paprotni.

TEATR WIELKI. Jutro wznowiona opera: *Koń spiżowy.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Wujaszek całego świata.*—*Dobranoc sąsiedzie.*

W Drukarni J. Ungra — Wolno drukować — Warszawa dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1859 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*